



Państwo Jarocin

Nr 17

PISMO
STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN

Tradycyjnie już, z dużym opóźnieniem wydajemy kolejny numer naszego pisma. Pewne materiały, zwłaszcza dotyczące działalności samorządowej, są mocno spóźnione ale z kronikarskiej konieczności odnotowujemy je. Dużo miejsca poświęcamy historii. Mało kto wie, że pod koniec XIX w. na terenie naszej gminy wielki problem stanowiły wydmy, których powstanie było wynikiem nadmiernego wycinania obszarów leśnych. Jakie działania zostały podjęte i przez kogo aby przeciwdziałać zasypanyaniu pól uprawnych dowiedzie się Państwo z art. „Piaszczyste wydmy”. Zamieszczamy także bardzo ciekawe wspomnienie pośmiertne o ks. Kędzierskim, które ukazało się w 1948 roku a więc niedługo po wojnie, w Kronice Diecezji Przemyskiej.

Na kanwie opowieści o jodłowym domu, możemy dowiedzieć się bardzo dużo o historii tak bardzo zasłużonej dla jarocińskiej oświaty rodziny Michalkiewiczów. Pan Stanisław Gazda z kolei przypomina jak do niedawna jeszcze wyglądała praca na roli i w gospodarstwie. Warto też przeczytać arcyciekawą historię dotyczącą pewnego konkursu zorganizowanego w 1919 roku w Szyperkach.



Stara szkoła w Jarocinie w nowej szacie



Święto Niepodległości - Zdziary 2012

WYBORY SOŁTYSÓW NA KADENCJE 2010-2014



Zebranie sołeckie w Zdziarach

W związku z rozpoczętą kadencją gminnego samorządu na lata 2010 – 2014 zorganizowane zostały w styczniu 2011 r. Zebrania Wiejskie w poszczególnych 10 sołectwach gminy Jarocin w celu dokonania wyborów Sołtysów i składów osobowych Rad Sołectkich.

Największa frekwencja była na zebraniu w sołectwie Zdziary - 128 osób, najmniejsze natomiast zainteresowanie wyborami „władz” Sołectwa było w Szwedach - 21 osób. Po czterech kandydatów zostało zgłoszonych w Domostawie, Majdanie Golczańskim i Mostkach, po trzech rywalizowało w Golcach i Zdziarach,

po dwóch w Katach i Kutylach, natomiast w Jarocinie, Szwedach i Szyperkach po jednym.

Pięciu z dotychczasowych sołtysów nie kandydowało (Cieśla Józef w Domostawie, Ludian Edward w Golcach, Drąg Teresa w Majdanie Golczańskim, Nosek Jadwiga w Szwedach i Andrzej Wala w Katach), natomiast dwom z pięciu kandydujących, reelekcja się nie powiodła (Janowi Sroce w Mostkach i Michałowi Dziurda w Zdziarach). W sołectwie Kutylły wybory sołtysa i rady sołectkiej trzeba było zorganizować ponownie w innym terminie, ponieważ w dniu 27 stycznia pomimo dwukrotnego głosowania wyborów nie



Zebranie sołeckie w Domostawie



Zebranie sołeckie w Jarocinie

rozstrzygnięto, gdyż obydwaj kandydaci: Zbigniew Startek i Jerzy Mischyszyn otrzymali po 17 głosów. W dniu 26 kwietnia 2011r w Kutyłach zorganizowano po raz drugi zebranie wiejskie dla wyboru sołtysa i Rady Sołectkiej. Tym razem wybory zostały rozstrzygnięte już w pierwszym głosowaniu. Spośród dwóch kandydujących osób sołtysiem został wybrany Zbigniew Startek, który uzyskał 38 głosów poparcia. W Zebraniu uczestniczyło 64 mieszkańców co stanowiło 54,78% ogółu.

Dla porównania można podać, że w Zdziarach /najwyższa frekwencja w I terminie/ uczestniczyło 28 % uprawnionych. W tej kadencji jak nigdy dotąd radni z poszczególnych sołectw kandydowali również na funkcję sołtysa, czyli zapragnęli zostać „najwyższą

władzą na najniższym szczeblu.” W tych sołectwach, w których radni kandydowali, zostali wybrani sołtysami za wyjątkiem sołectwa Mostki gdzie radny Jan Sroka przegrał wybory z Panią Dorotą Mińko. W Domostawie sołtysiem został radny Jacek Cieśla, w Golcach radny Bogusław Pieróg, w Szwedach radny Waldemar Gorczyca natomiast w Zdziarach radna Aniela Olszówka. W porównaniu z ubiegłą kadencją zwiększyła się liczba kobiet albowiem 4 na 10 - dotychczas wybranych - sołtysów to kobiety: Katy – Genowefa Pieróg, Mostki – Dorota Mińko, Majdan Golczański – Danuta Tęcza, Zdziary – Aniela Olszówka. W Jarocinie ponownie sołtysiem został Tadeusz Małek a w Szyperkach Janusz Podpora.

J.R.

ZDANIEM WÓJTA

Państwowo – ZUSowska grabież

Francuski myśliciel polityczny i dyplomata żyjący w XIX wieku Alexis de Tocqueville jest autorem знаменней politycznej sentencji: „Nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niegodziwości, której nie popełniłby skądinąd łagodny i liberalny rząd, kiedy zabraknie mu pieniędzy”. O prawdziwości tych słów mogliśmy się przekonać niedawno w Polsce przy okazji wydłużenia przez rządzących wieku emerytalnego. Było to niezwykle draństwo, tym bardziej, że cały pomysł nie miał na celu uzdrowienia tej sfery życia publicznego lecz spowodowanie aby część osób w ogóle nie doczekała się możliwości skorzystania z pieniędzy zagrabionych przez ZUS lub mogła z nich korzystać w krótszym okresie czasu.



Przebieg S 19

Po wielu latach konkretyzuje się przebieg przez gminę Jarocin planowanej trasy szybkiego ruchu tzw. S 19. Patrząc od strony Niska, będzie ona biegła od węzła Zapacz w Hucie Deręgowskiej po prawej stronie obecnej drogi krajowej, przed Zdziarami przejdzie na lewą stronę i ominie Zdziary wraz z Kutyłami a pomiędzy Katami i Domostawą powróci na prawą stronę i ominąwszy cmentarz pobiegnie w okolice obecnego mostu na Bukowej. Taki a nie inny przebieg trasy S 19 na tak



krótkim odcinku jest przejawem niemożliwości w istniejących uwarunkowaniach prawnych zastosowania zdrowego rozsądku przez firmę projektową. W normalnym kraju droga byłaby tak zaprojektowana aby przebiegała jak najkrótszym odcinkiem i była najtańsza do wybudowania. Projektowana droga będzie musiała na naszym terenie dwukrotnie przeciąć obecną drogę krajową aby tylko ominąć obszar Natura 2000 /znajdujący się w lasach na wschód od Katow i Domostawy/ wprowadzony ze względu na domniemane występowanie głuszca, którego nikt tutaj nie widział od kilkadziesiąt lat.

Odszkodowania za grunty pod drogi

Niektórzy właściciele działek, z których części została wydzielona droga pomiędzy blokiem a stadionem w Jarocinie bardzo się pieklili, że wydłuża się okres procedury administracyjnej związanej z ustaleniem odszkodowań. Przypominam w związku z tym, że zanim doszło do wydzielenia drogi, miałem zgodę zdecydowanej większości właścicieli na bezpłatne przekazanie tych części gruntu na rzecz gminy. Gmina musiała jednakże skorzystać do wydzielenia drogi z tzw. specustawy a w tym przypadku starostwo musiało zgodnie z prawem naliczyć odszkodowania. Do tego celu powołało rzeczoznawcę majątkowego, który powinien dokonać wyceny poszczególnych działek w oparciu o ich wartości rynkowe według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji zezwalającej na realizację drogi gminnej. Decyzja zezwalająca na realizację inwestycji „Budowa drogi gminnej Jarocin – Stadion” została wydana przez Starostę Nizańskiego w dniu 27 grudnia 2010 roku. W związku z tym, że gmina zauważyła rażące błędy w operatach szacun-

kowych dla poszczególnych działek mające wpływ na wysokość odszkodowania musiała odwołać się od decyzji ustalającej wysokość odszkodowań, najpierw do Starosty a następnie do wojewody. Rzecznawca twierdził we wszystkich operatach, niezgodnie z prawdą, że „Dostępność komunikacyjna do działki (jest) dobra, dojazd drogą utwardzoną.” Faktycznie na dzień wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji przez Starostę dojazd do nieruchomości stanowiła wąska droga gruntowa, złej jakości i w związku z tym dostępność komunikacyjna powinna być oceniona jako słaba. Niezgodny ze stanem faktycznym jest także opis uzbrojenia działek. W operacie szacunkowym rzeczoznawca majątkowy oceniła, że na dzień wydania decyzji zezwalającej na realizację drogi gminnej, działki były w pełni uzbrojone w urządzenia infrastruktury technicznej takie jak woda, kanalizacja, elektryczność. Można by się zgodzić z rzeczoznawcą tylko w zakresie dostępu do kanalizacji, ale też nie do końca, bo niektóre działki takiego dostępu nie mają. Pomimo uzasadnionych zastrzeżeń gminy decyzje Starosty niżańskiego ustalające wysokość odszkodowań za przejęte pod drogę działki zostały utrzymane w mocy przez Wojewodę Podkarpackiego. W związku z powyższym gmina wypłaciła już odszkodowania prawie wszystkim właścicielom nieruchomości.

Problemy ze zbiornikiem wodnym

W 2012 r. wyraziłem zgodę na bezpłatne użyczenie zbiornika wodnego w Jarocinie dla nowopowstałego

Stowarzyszenia Wędkarsko-Przyrodniczego w Jarocinie. Byłem przekonywany przez wiele osób, że planowane przez stowarzyszenie zarybienie zbiornika nie będzie miało negatywnego wpływu na planowaną funkcję kąpieliskową. Okazało się jednakże, że zwłaszcza w okresie upałów na zbiorniku zakwitły glony. W związku z tym wystosowałem do stowarzyszenia pismo, że z dniem 1.01.2013 roku cofam dla stowarzyszenia zgodę wyrażoną w dniu 7 maja 2012 roku. Uzasadniłem to następująco: „Głównym powodem podjęcia przeze mnie powyższej decyzji jest niemożność pogodzenia działalności stowarzyszenia polegającej na zarybieniu i hodowli ryb w zbiorniku z jego planowaną funkcją kąpieliskową. Zakwitanie glonów w zbiorniku, niewątpliwie wynikające z działalności stowarzyszenia /ograniczony przepływ wody, resztki organiczne/ uniemożliwiło w ubiegłym roku nie tylko stworzenie przez Gminę Jarocin kąpieliska ale też miejsca atrakcyjnego pod względem turystycznym”. Zapewnienie lepszego przepływu wody w zbiorniku w 2013 roku, nawet przy panujących upałach pozwoliło na uruchomienie miejsca przeznaczonego do kąpiel. Organizatorem miejsca do kąpiel był GOKSTiR, który zlecił w trakcie sezonu Sanepidowi dwukrotne badanie wody w zbiorniku. Wyniki obu badań wykazały przydatność jej do kąpiel.

Wójt Gminy – Zbigniew Walczak

WYWIAD Z KAZIMIERZEM BĄKIEM PRZEWODNICZĄCYM RADY GMINY W JAROCINIE

Od jak dawna jest Pan związany z Jarocinem?

Mieszkam tu od ponad 30 lat. Pochodzę z niedalekiej Pysznicy, gdzie do tamtejszej parafii należał kiedyś Jarocin. Po ukończeniu Technikum Leśnego w Biłgoraju i zaliczeniu rocznego stażu podjąłem pierwszą pracę na terenie tej gminy w Leśnictwie Katy, gdzie pracuję do dziś. Miałem propozycję przeniesienia się do innych Leśnictw, ale mnie to nie interesowało, ponieważ w Jarocinie zapoznałem przyszłą żonę. Założyłem rodzinę i tu pozostałem.

Wspomnę, że w 1990 roku wyjechałem prywatnie do USA. Po prawie 4 latach pobytu powróciłem wzmocniony finansowo i zabrałem się do dokończenia budowy rodzinnego domu na działce w sąsiedztwie lasu. Mam dwoje dorosłych dzieci Marcina i Katarzynę. Syn jest już żonaty, pracuje w Policji.

Jako leśniczy kieruję Leśnictwem Katy o powierzchni 1707 ha lasu od 15 lat. Podstawowym gatunkiem

drzewa jest tu sosna. Wcześniej pracowałem tu na stanowisku leśniczego lasów niepaństwowych. Tak więc mój życiorys wplótł się w jarocińskie lasy, które pamiętają nie jedno, a szczególnie partyzanckie oddziały z okresu II wojny światowej.

Był Pan radnym poprzedniej kadencji i czy posiadane doświadczenie pomaga obecnie w pełnieniu funkcji Przewodniczącego Rady Gminy?

Tak i to bardzo. Doświadczenia z czteroletniego okresu tamtejszej Rady są bardzo przydatne i pomocne. Przy okazji dziękuję mieszkańcom Jarocina, którzy zaufali mi i oddając głos na mnie z listy PSL, którego jestem członkiem, tak w czasie wyborów do poprzedniej rady jak i obecnej. Wspomnę, że miałem propozycję ubiegania się o mandat do rady powiatu, ale wybrałem kandydowanie do samorządu naszej gminy ze skutkiem pozytywnym i z tego wyboru jestem za-



dowolony, bo mogę pracować dla dobra mieszkańców i naszego środowiska.

Rada Gminy przyjęła program działania na 4 letni okres tj. na lata 2010-2014. Jakie priorytety są w tym programie?

W programie tym jako pierwszoplanowe zadanie przyjęto opracowanie planu zagospodarowania gminy z uwzględnieniem powiększenia terenów pod budownictwo indywidualne, rekreację i utworzenie rezerwowej powierzchni pod ewentualne usługi i przemysł, zagospodarowania wolnych obiektów np. utworzenie Centrum Edukacji Ekologicznej w budynku po byłej Szkole Podstawowej w Jarocinie. Temat ten został już zrealizowany. Do zmodernizowanego obiektu przeniesiony został Gminny Ośrodek Kultury. Obecnie budynek ten bardzo ładnie się prezentuje i dobrze służy kulturze. Byłem jednym z pomysłodawców zagospodarowania i zmodernizowania tego obiektu.

Rada ma za zadanie czuwać, aby podjęte zadania zostały zrealizowane w uchwalonym terminie. Realizacja ich uzależniona jest od możliwości finansowych gminy. Jestem optymistą i twierdzę, że wszystko będzie nadal dobrze przebiegało pomimo napotykaných trudności. Wójt Gminy jako tzw. organ wykonawczy oraz Rada Gminy stara się wypracować strategię rozwoju Gminy, szukając w spornych kwestiach kompromisu. To duże osiągnięcie, bo w myśl powiedzenia zgoda buduje niezgoda rujnuje.

Jakie zamierzenia z poprzednich lat nie mogą doczekać się realizacji w gminie z powodu braku finansów?

Jest ich kilka np. położenie II-giej warstwy dywanika asfaltowego na drodze powiatowej od Nalep do Bukowej. Połączenie przysiółków Sokale – Bukowa poprzez budowę drogi. Pierwszy etap został zrealizowany (przekazanie terenu przez Lasy Państwowe oraz

wykonanie projektu).

Następne zadanie też z zakresu drogownictwa o które zabiegają mieszkańcy sołectwa Szwedry i Domostawy od kilku lat, to utwardzenie drogi ze Szwedów do Studzieńca. Skróciłoby to znacznie przejazd do Stalowej Woli o ponad 10 km. Najważniejszym jednak dla mnie zadaniem na obecną chwilę jest zagospodarowanie wybudowanych obiektów (scena plenerowa, zalew, Centrum Edukacji Ekologicznej), aby jednocześnie służyły wszystkim mieszkańcom i nadmiernie nie obciążały budżetu Gminy.

Posiedzenia Rady Gminy przebiegają sprawnie. Czy ja to zasługa?

Staram się być przygotowany do każdej sesji i utrzymywać w Radzie atmosferę pracy w duchu szeroko pojętego konsensusu. Zgodnie ze statutem Gminy na sesje zapraszam Wójta i Sekretarza Gminy, Starostę, naszych radnych powiatu, kierowników jednostek podległych UG, sołtysów oraz przew. organizacji pozarządowych z terenu gminy. Informacja o terminie sesji podawana jest także w formie publicznych ogłoszeń. Mieszkańcy gminy mogą się przysłuchiwać obradom Rady, które odbywają się w budynku Gminnego Centrum Kultury w Jarocinie.

Porządek obrad zawiera zazwyczaj kilka projektów uchwał, które wcześniej są przedmiotem posiedzeń odpowiednich Komisji Rady, a na sesji poddawane są pod dyskusję i głosowanie. Wystąpienia radnych na sesjach przepełnione są troską o dobro gminy. Nie popieram gadulstwa, zawsze proponuję konstruktywną dyskusję.

Ostatnim punktem posiedzenia Rady jest zawsze punkt: wnioski i zapytania

Czy mimo zwiększonych obowiązków ma Pan czas dla siebie?

Wolnego czasu nie mam za dużo. Oprócz pracy zawodowej związanej z lasem, którą bardzo lubię, moim zainteresowaniem jest łowiectwo. Pracę w leśnictwie trudno oddzielić od łowiectwa. Przebiega ona w ustalonych z góry terminach i we wszystkich czterech porach roku. Trzeba pośpiechu, aby wykonać wszystkie prace związane z hodowlą, ochroną i użytkowaniem lasu. Często po pracy idę też do lasu, przechodząc samotnie, powoli i cicho, ponieważ w skupieniu można wówczas dużo więcej zauważyć niż w ciągłym pośpiechu podczas pracy. Łatwiej wtedy podejmować decyzje dotyczące prac leśnych.

Jak Przewodniczący ocenia dotychczasową pracę Wójta Gminy Zbigniewa Walczaka?

Ocenę Wójtowi wystawiło społeczeństwo gminy Jarocin podczas ostatnich wyborów, wybierając go na kolejną już czwartą kadencję. Mówi to samo za siebie. Nic dodać nic ująć. Po zakończeniu każdego roku Wójt Gminy składa Radzie Gminy sprawozdanie z wykonania zadań i budżetu za rok ubiegły. Po wnikliwej ocenie przedłożonego sprawozdania i kontroli przeprowadzonej wcześniej przez Komisję Rewizyjną oraz w oparciu o opinie stałych Komisji Rady i dyskusję na sesji – Rada podejmuje w głosowaniu jawnym uchwałę o udzieleniu absolutorium lub o jego nieudzieleniu. Pozytywna uchwała czyli udzielenie absolutorium daje podstawę Wójtowi do dalszego sprawowania najwyższego urzędu w Gminie.

Mieszkańcy dostrzegają pozytywne zmiany w naszym środowisku, a jakie negatywne dostrzega Pan Przewodniczący?

Najbardziej bolesną sprawą jest zanikanie rolnictwa, zwiększające się bezrobocie i ucieczka młodych ludzi ze wsi.

Lubi Pan swój zielony mundur leśniczego i niekiedy występuje Pan w nim podczas prowadzenia obrad. Czy nie tworzy to bariery mundurowej między Przewodniczącym, a radnymi?

Myślę, że nie, ponieważ widują mnie w mundurze nie tylko na sesji, ale także na co dzień.

Czy utrzymuje Pan kontakty z wyborcami?

Tak. W każdy wtorek mam dyżur w budynku Urzędu Gminy Jarocin, gdzie mieszkańcy gminy mogą przedstawiać swoje wnioski i postulaty. Ponadto uczestniczę w zebraniach wiejskich w poszczególnych sołectwach na terenie gminy.

Dziękuję za rozmowę.

*Wywiad przeprowadził Stanisław Gazda
Jarocin*

INWESTYCJE SAMORZĄDOWE

Przebudowa budynków po szkołach

„Przystosowanie niezagospodarowanych obiektów i terenów do potrzeb społeczno- kulturowych mieszkańców gminy Jarocin” to tytuł zadania na jakie gmina Jarocin uzyskała dofinansowanie w ramach RPO z działania 7.3 Aktywizacja obszarów zmarginalizowanych gospodarczo. Jednym z tych obiektów był budynek po zlikwidowanej szkole podstawowej w Majdanie Golczańskim. Został on przystosowany do potrzeb centrum pielęgniarstwa środowiskowo – rodzinnego i rehabilitacji /na parterze/ oraz na świetlicę środowiskową dla potrzeb sołectwa /pomieszczenia na piętrze/. Drugi obiekt to budynek starej szkoły podstawowej w Jarocinie wraz z budynkiem gospodarczym. Został on przystosowany do potrzeb Gminnego Centrum Kultury w Jarocinie. Całkowita wartość przedsięwzięcia z tzw. robotami dodatkowymi wyniosła 2 113 001,86 zł., w tym udział środków: EFRR - 1 725 221,60 zł; budżetu Gminy Jarocin - 327 833,61 zł i Caritas Diecezji Sandomierskiej - 59 946,65 zł. Wykonawca była firma handlowo – usługowa BUDMONT ze Stalowej Woli.

Nowe pokrycie dachowe

Wymiana pokrycia dachowego na budynku nowej szkoły w Jarocinie już po 15 latach użytkowania była podyktowana tym, że blacha podczas budowy szkoły została źle położona i podczas ulewnego deszczu woda

a w zimie śnieg dostawały się na strych i powodowały przemakanie stropu. Wykonawcą przedsięwzięcia była firma „LAX - POL” Ropa za kwotę 193 818,85 zł.

Przebudowa dróg powiatowych



Fragment przebudowanej drogi Jarocin – Krzeszów

W lutym 2010 r. Zarząd Województwa Podkarpackiego przeprowadził nabór wniosków na przebudowę dróg powiatowych. Każdy powiat mógł złożyć maksymalnie 2 wnioski o dotacje na swoje drogi. Gminy Jarocin, Krzeszów nad Sanem i Ulanów bezskutecznie zabiegały aby Powiat Nizański złożył wniosek obejmujący przebudowę ciągu dróg powiatowych o długości 22,31 km począwszy od skrzyżowania w Jarocinie, poprzez Golce, Kurzynę, Ulanów aż do Krzeszowa. Powiat jednakże, postanowił złożyć swoje wnioski na drogi powiatowe znajdujące się w gminach Nisko i Jeżowe. Niezrażeni tym wójtowie z Jarocina i Krzeszowa oraz burmistrz z Ulanowa postanowili wziąć sprawy

w swoje ręce. Zwrócili się do Starosty o przekazanie w użytkowanie tym trzem gminom w/w ciągu drogowego aby mogły same złożyć wnioski. Tak też się stało. Gmina Krzeszów jako lider projektu złożyła przygotowany w procedurze preselekcji wniosek. Po przeprowadzeniu jakościowej oceny merytorycznej i oceny strategicznej dokonanej przez Zarząd Województwa nasz wspólny wniosek otrzymał 89,25 pkt. i znalazł się na 15 miejscu spośród 42, które uzyskały dofinansowanie. Kwota dotacji opiewała na sumę 4.998.614,63 zł. Przetarg na wykonanie przebudowy drogi wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo – mostowych z Tomaszowa Lubelskiego. W ramach inwestycji na terenie gminy Jarocin położono nawierzchnię asfaltową na drodze od skrzyżowania obok GS w Jarocinie do granicy z gminą Ulanów pomiędzy Golcami a Kurzyną (8141 m).

Ze środków powodziowych:

- W połowie 2010 roku po intensywnych opadach deszczu była możliwość zgłaszania do Urzędu Wojewódzkiego szkód powodziowych. Ówczesny dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Zbigniew Lach w porozumieniu z wójtem gminy zgłosił do zniszczonych przez długotrwałe opady dwa odcinki dróg powiatowych: Golce – Borsuczyny i Mostki Jeże. Dzięki temu powiat nizański uzyskał środki z funduszy powodziowych na przebudowę tych dróg. Na przebudowę 1400 mb odcinka drogi Golce – Borsuczyny Gmina dołożyła kwotę 97 tys., natomiast na drogę w Mostkach Jeżach 30.000 zł.

- W 2012 r. już bez udziału środków finansowych ze strony gminy Jarocin, Powiat położył nawierzchnię asfaltową na drogę Golce Ostrowskie – Golce Habudy. Na ten cel uzyskał dotację z funduszy powodziowych przydzielanych przez Wojewodę.

24 czerwca 2012 r. na terenach rekreacyjnych przy zalewie podczas imprezy „Festyn – Powitanie lata w Jarocinie” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie oraz Urząd Gminy a dofinansowanej ze środków Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Partnerstwo dla Ziemi Nizańskiej oficjalnie oddano do użytku nowe wiaty turystyczne. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał Zbigniew Walczak - Wójt Gminy Jarocin, Kazimierz Bąk – Przewodniczący Rady Gminy Jarocin, Zygmunt Cholewiński – Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego oraz Sławomir Czwał – Wicestarosta Powiatu Nizańskiego.

Wiaty /grillowa i taneczna/ oraz po jednej turystycznej w Katach, Grabie i Nalepach zostały wykonane w 2011 r. z udziałem dotacji w wysokości 180 400 z programu Odnowa wsi. Wykonawcą zadania był G Z K w Jarocinie za kwotę 271 059,92 zł.

GZK w Jarocinie był wykonawcą zadania pn; „Zagospodarowanie terenu ze stawem w Kutylach w miejsce atrakcyjne dla mieszkańców i turystów.” Całkowita wartość projektu wyniosła 84 034,71 zł, w tym dotacja z PROW w kwocie 51.240,00 zł oraz z budżetu gminy Jarocin – 32.794,71 zł. Przedsięwzięcie obejmowało niwelację terenu, budowę chodnika, wykonanie ogrodzenia z bali drewnianych oraz wyposażenie placu rekreacyjnego we wiaty i stoły turystyczne.

Pechowa kanalizacja.

Dużo kłopotów - z zagrożeniem utraty dotacji w wysokości ok. 3.180.000 zł. na budowę kanalizacji sanitarnej w Moklakach i Szwedach oraz 79 przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie innych miejscowości gminy Jarocin - nastąpiła gminie upadłość wykonawcy powyższej inwestycji - Przedsiębiorstwa Inżynierii Ochrony Środowiska EURO – EKOLAS Sp. z o.o. z Warszawy. Do dokończenia rozbudowanej budowy zostało wynajęte przez gminę Przedsiębiorstwo EKOMEL z Janowa Lubelskiego za kwotę 3 510 912,95 zł. Taki obrót sprawy spowodował, że wykonanie inwestycji przedłużyło się w czasie a oburzeni mieszkańcy nie mogli się doczekać na odprowadzenie ścieków ze swoich gospodarstw. Gmina Jarocin do niedawna była w sporze sądowym z syndykiem masy upadłościowej po firmie EURO – EKOLAS. Na szczęście sprawa została rozstrzygnięta na korzyść gminy. Uratowana została także zagrożona dotacja w wysokości 3 180 000 zł.

Budowa boisk w Katach



Z programu Odnowa wsi w ramach LGD Nisko gmina Jarocin uzyskała dofinansowanie na „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej poprzez budowę boisk sportowych oraz urządzeń siłowni zewnętrznej w miejscowości Katy”. Wykonawcą zadania był Zakład Handlowo – Usługowy Kazimierz Szewczyk Jeżowe za kwotę 294 187,82 zł. Doposażony został plac zabaw dla dzieci w miejscowości Katy za kwotę 8 751,45 zł.



Odwodnienie Katów

Wykonanie gruntowej konserwacji rowów odprowadzających wodę z miejscowości Katy. Wykonawcą zadania był Zakład Remontowo-Budowlany Urządzeń Wodnych i Innych z Huty Krzeszowskiej za kwotę 49 767,27 zł.

Chodnik w Szyperkach

Przy drodze powiatowej w Szyperkach za kwotę brutto 84 786,98 zł wykonany został chodnik o dł. 220 mb.

Nowe boiska i plac zabaw w Domostawie

Przy pomocy dotacji z PROW została wykonana inwestycja pn. „Budowa boisk sportowych w Domostawie.” Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne ATOS z Biłgoraja za kwotę

577 688,38 zł brutto. W ramach inwestycji wykonane zostały: boisko do piłki nożnej o nawierzchni z trawy syntetycznej o wymiarach 52 x 32 m. boisko wielofunkcyjne o nawierzchni poliuretanowej (koszykówka, siatkówka, tenis), bieżni żużlowej oraz plac zabaw dla dzieci.

Sprzedaż samochodu

Gmina w 2011 roku sprzedała „stary” samochód strażacki, który przez wiele lat służył OSP w Domostawie. Zakupu za 10 500 zł. dla wyposażenia OSP w Momo-tach Dolnych dokonała Gmina Janów Lubelski

ULICA PAŃSKA

Tak właśnie brzmi od 14 września 2011 r. oficjalna nazwa nowopowstałej ulicy pomiędzy drogą powiatową a stadionem w Jarocinie. Jest to pierwszy w historii gminy przypadek nadania przez Radę Gminy w Jarocinie nazwy dla konkretnej drogi. Propozycja nazwy wzięła się stąd, że droga przebiega przez grunty, które

tradycyjne nazywane są przez mieszkańców Jarocina jako „pańskie”. Nazwa tych pól wskazuje, że niegdyś należały do właścicieli jarocińskiego dworu. Nowa droga po jej geodezyjnym wydzieleniu i przejęciu przez gminę w drodze spec-ustawy została utwardzona za pomocą hałdy i tłucznia.

MEDALE ZA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

W dniu 29 marca 2011 r. w Leżajsku w Dworcu Starościńskim odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za zasługi dla obronności Kraju” rodzicom, których trzech i więcej synów wzorowo odbyło służbę wojskową. Minister Obrony Narodowej decyzją z dnia 28 października 2010 r. odznaczył srebrnym medalem Genowefę i Edwarda Dworaków z Majdanu Goleczańskiego oraz Genowefę i Jana Małysów z Jarocina. Aktu dekoracji dokonał Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie płk dypl. Witold Przybyła z Wojskowym Komendantem Uzupelnień w Nisku ppłk Krzysztofem Hockiem. W uroczystości uczestniczył Wójt Gminy Zbigniew Walczak wraz z odznaczonymi rodzicami, którym wręczył kwiaty, okolicznościowe listy gratulacyjne i upominki.



ZMIANY W PROWADZENIU SZKÓŁ

Szkoła w Golcach

Wprowadzone w 2009 roku nowe przepisy oświatowe ułatwiły samorządom przekazywanie małych szkół stowarzyszeniom. Gdy szkoła liczy mniej niż 70 uczniów kurator oświaty zazwyczaj – o ile inne warunki formalne zostaną spełnione – pozytywnie opiniuje przekazanie małej szkoły do prowadzenia przez stowarzyszenie bądź fundację. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku szkoły w Golcach. Radni zajęli się tą szkołą przede wszystkim w związku z tym, że projektowany budżet sołecki na 2011 rok nie wystarczył na to aby dołożyć własne środki na jej normalne funkcjonowanie. Gdy rozpoczęła się na forum samorządu dyskusja na ten temat, wójt gminy zorganizował zebranie wiejskie, podczas którego przedstawiciele Fundacji Ekologicznej Wychowanie i Sztuka „Elementarz” z Katowic /w tym jej prezydent/ przedstawili licznie zebranych mieszkańcom działalność swojej organizacji, która zajmuje się prowadzeniem 20 szkół podstawowych /w tym w Łątku Ordynackim/, około 110 przedszkoli oraz wydawnictwa wydającego podręczniki dla uczniów i nauczycieli. Wyrazili także zgodę na ewentualne prowadzenie szkoły w Golcach, o ile takie decyzje zapadną w Radzie Gminy w Jarocinie. Alternatywą dla Fundacji „Elementarz” mogłoby być formalnie istniejące stowarzyszenie w Golcach ale środowisko lokalne z nauczycielami na czele nie zdecydowało się na poprowadzenie szkoły przez siebie. W związku z tym radni podjęli w dniu 12 maja 2011 r. uchwałę o przekazaniu szkoły w Golcach

fundacji z Katowic. Szkoła w nowym kształcie rozpoczęła działalność z dniem 1.09.2011. Dyrektorem szkoły została pani Bożena Pałka.

W Mostkach Sokalach i Zdziarach

Trudności w finansowaniu szkół przez gminę skłoniły Radę Gminy w Jarocinie do podjęcia kroków w celu przekazania kolejnych szkół do prowadzenia przez stowarzyszenia. Dotyczyło to szkoły w Mostkach Sokalach i Zdziarach. W związku z tym, wójt gminy wystąpił do kuratora oświaty o opinie w sprawie przekazania szkoły w Sokalach do prowadzenia przez Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin, natomiast szkoły w Zdziarach Fundacji Elementarz w Katowicach. Kurator oba wnioski zaopiniował pozytywnie. Środowisko lokalne w Zdziarach wyraziło wtedy niechęć do pomysłu aby fundacja z Katowic prowadziła ich szkołę. Na sesji Rady Gminy w dniu 26 kwietnia 2012 radni zostali poproszeni o przekazanie szkoły w Zdziarach w trakcie roku szkolnego, od stycznia 2013 ale nie fundacji lecz Stowarzyszeniu Przyjaciół Państwa Jarocin. Radni przychyliając się do tej prośby w dniu 24.05.2012 r. podjęli uchwały o przekazaniu Stowarzyszeniu Przyjaciół Państwa Jarocin 2 szkół: szkoły w Mostkach Sokalach z dniem 1 września 2012, natomiast szkoły w Zdziarach z dniem 1.01.2013 roku (po uprzednim uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora na przekazanie szkoły w Zdziarach innemu podmiotowi).

ZMIANA DYREKTORA

W grudniu 2011 r. wójt gminy wypowiedział umowy o pracę dotychczasowej dyrektor GOKSTiR - p. Annie Szczębara i powołał na to stanowisko p. Karolinę Kutyla.

Poniżej zamieszczamy życiorys ks. Marcina Kędzierskiego, który ukazał się w „Kronice Diecezji Przemyskiej” z 1948 roku w ramach wspomnień pośmiertnych przez „Ks.M.” Przymuszczalnie autorem tego nekrologu był ks. Stefan Momidłowski. /red./

Ś.P. KS. MARCIN KĘDZIERSKI

Urodzony dnia 17 października 1892 w Ostrowie koło Jarosławia, po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu, wyświęcony 6 maja 1918 sprawował kolejno obowiązki wikarego w Łubnie, w Nowosielcach Kozickich, gdzie w roku 1918 przechodził tyfus płamisty, w Ostrowie, w Sieteszy, w Krakowcu, w Mościskach, po czym został ekspozytorem w Jarocinie (1926-1931); przez dwa lata był proboszczem w Szlęzakach, wnet wrócił jednak (1933) na stanowisko proboszcza do Jarocina. Jak pisze o ś. p. ks. Kędzierskim następca po nim ks. Tadeusz Boratyn, kapłan to był niezwykły; umiłowal ubóstwo

ewangeliczne, życie prowadził prawdziwie pustelnicze, duszom oddany zupełnie, pracownik niezmordowany, siłę czerpiący z ćwiczeń duchownych codziennych odprawionych jak najsumienniej, z nabożeństwa do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Gdy widział, że niektórzy parafianie mniej dobrzy odnoszą się do niego niezyczliwie, mawiał; „Na klęczkach szedłbym do nich, gdybym wiedział, że się nawrócą, nie cofnął-bym się przed żadną ofiarą, by ich tylko pozyskać dla Boga”. Dbał bardzo o swój kościół, dzięki jego staraniom wystawiono główny ołtarz, sprawiono 3 dzwony, ogro-

dzono cmentarz, zremontowano budynki plebańskie. Jak gdyby w przeczuciu bliskiej śmierci, w ostatnich miesiącach częściej niż zwykle spowiadał się, a za każdym razem mówił do swego spowiednika: „jak na śmierć”. W roku 1943 tuż przed odpustem, przed św. Antonim doszły wieści, że Niemcy ściągają do Ulanowa, że zanosi się na „akcję” w Jarocinie dla rozbicia partyzantów; i rzeczywiście w nocy z 11 na 12 czerwca Niemcy okopali się koło plebanii. Rano obrabowali plebanię i wszystkie budynki plebańskie podpalili. Ludzie widzieli, jak koło płonącej stodoły Niemcy katowali klęczącego ś. p. księdza Kędzierskiego bijąc go po twarzy za to, że w stodole miał być skład amunicji partyzantów, którą w rzeczywistości sami Niemcy podrzucili. Około godziny szóstej rano proboszcza pobitego wepchnęli do płonącej plebanii, ugodziwszy go sztyletem w plecy. Razem z nim żywcem spłonęła staruszka gospodyni Aniela Jędruch i dwie biedne staruszki ze wsi, przytulone na plebanii z litości przez ś. p. proboszcza. Plebania ze swymi ofiarami płonęła do godziny 4 po południu. W tym samym czasie został przez pewnego gospodarza, sąsiada plebanii, zacepionego przez Niemców, zastrzelony jeden Niemiec, dwóch innych ciężko zranionych (zmarli w drodze do szpitala). Za to Niemcy rozstrzelali 7 niewinnych gospodarzy. Po odejściu Niemców ludność odnalazła w zgliszczach szczątki ś. p. proboszcza. Głowa, ręce spopieliałe przy dotknięciu rozsypały się w proch, został sam kadłub – poznano go po szczątkach sutanny. W kieszeni kamizelki było 100 złotych i – nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Było to w sobotę w wigilię odpustu 12 czerwca. W niedzielę, w dzień odpustu św. Antoniego – równocześnie

przypadały Zielone Świąta – trumnę umieszczono w kościele. Ludność z rzewnym płaczem odwiedzała zwłoki. Wystarano się u władz niemieckich o pozwolenie na pogrzeb, konieczne ze względu na to, że to miał być pogrzeb „bandyty”. Zebrały się ogromne tłumy ludności z całej okolicy; nie było słyhać żadnych śpiewów, tylko głosy modlitwy i jęk ludu. Przybyli księża: dziekan ks. Wojciech Wanielista, wicedziekan ks. Partykiewicz, księża Habrat, Szubarga, Stan. Grębski, Iwiński, Józef Markiewicz. Podczas nabożeństwa była chwila popłochu, gdy ktoś zawołał, że Niemcy idą. Wielu ludzi się rozbiegło. Po nabożeństwie zwłoki ś. p. proboszcza wraz z trumnami innych ofiar barbarzyństwa niemieckiego przeniesiono na cmentarz, trumnę ś. p. Pasterza niosły na cmentarz oddalony o 2 kilometry, same dziewczęta. Spoczął wśród swoich, których grzebał.

Pamięć ś. p. zmarłego Proboszcza żyje niezatarta wśród wdzięcznych parafian. Często zamawiają Msze św. za jego duszę, a katafalk ozdabiają wieńcami, na których umieszczają napisy, jakich za rządów niemieckich umieszczać nie było wolno: „Zawsze byłeś wierny do śmierci”, „O dniu straszny nigdy nie zapomniany”, „Drogi kanoniku – nasz Męczenniku”, „Zawsze byłeś i jesteś kochany”, „Modliłeś się zawsze z nami, módl się dziś za nami”.

Ś. p. Zmarły cieszy się wśród ludności coraz więcej opinią świętości. Grób jego oznaczony skromnym krzyżem często nawiedzany. Niejeden poleca jego modlitwom swoje zgryzoty i jak twierdzą, doznaje ulgi. Wierny, dobry pasterz niech spoczywa w spokoju.

Ks. M

DZIEŃ BABCI I DZIADKA W SZYPERKACH

W dniu 19 stycznia 2012 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Szyperkach odbyła się coroczna uroczystość - Dzień Babci i Dziadka.

Przybyłych gości powitała pani dyrektor szkoły Krystyna Grząsko oraz uczniowie. Na program uroczystości złożyły się: jasełka i cześć artystyczna w wykonaniu uczniów poszczególnych klas pod przewodnictwem wychowawców; koncert kolęd; wręczenie upominków babciom i dziadkom od wnuków oraz wspólny poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców.

Jako pierwsi wystąpili najmłodsi, przedstawiając swój program artystyczny. Publiczność nagrodziła ich występ gromkimi brawami.

Następnie uczniowie klas starszych wystąpili z inscenizacją, na którą złożyły się okolicznościowe skecze wiersze i piosenki.

Szczególnym punktem programu były przedstawione Jasełka przez uczniów klas IV, V i VI. Uczennica klasy szóstej Adrianna Cichoń wystąpiła przy akompaniamencie koleżanki Magdaleny Pawężka z pięk-





nie zaśpiewanym koncertem kolęd, który zachwycił uczestników uroczystości.

Na koniec uroczystości uczniowie odśpiewali 100 lat i wręczyli babciom i dziadkom wykonane przez siebie upominki.

Po programie artystycznym wszyscy udali się na słodki poczęstunek. Zaproszeni goście byli bardzo wzruszeni i dziękowali swoim wnukom za tak mile spędzony czas.

Święto Babci i Dziadka w świetlicy wiejskiej w Zdziarach.

Dzień Babci i Dziadka co roku obchodzony jest uroczystość w sołectwie Zdziary. Dzieci i młodzież szkolna ze Zdziar i Kutyl zaprezentowała cześć artystyczną poświęconą swoim zaproszonym gościom- babciom i dziadkom. Na tę okoliczność przygotowana została odpowiednio świetlica w Zdziarach. Przez Panie i dzieci ze szkoły wykonana została dekoracja sceny i świetlicy. Nauczyciele PSP pracujący z dziećmi postarali się aby zaproszeni goście mile wspominali swoje święto. W wykonaniu dzieci były pokazane scenki z życia rodziny, wiersze i piosenki. Po zakończeniu



części artystycznej dzieci wręczyły swoim babciom ręcznie wykonane piękne kwiaty – symbole swojego przywiązania i miłości do Nich. Świętowanie zakończone zostało poczęstunkiem; kawą, herbatą i ciastami domowej roboty w wykonaniu rodziców i pań nauczycielek. Życzenia długich i pogodnych lat życia składali dla zaproszonych gości p. dyr. PSP w Zdziarach – Rozalia Iskra i sołtys sołectwa Zdziary – Aniela Olszówka.



GMINNY KONKURS ORTOGRAFICZNY

W PSP w Szyperkach w dniu 12 kwietnia 2012 r. odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny dla uczniów klas II i III szkół podstawowych. Konkurs zorganizowały nauczycielki Renata Sobiło i Marta Pęk. Zadania konkursowe opracowano na dwóch poziomach tj. dla klasy II i dla klasy III. W skład powołanej Komisji Konkursowej weszli nauczyciele klas I –III ze szkół z terenu gminy Jarocin. W konkursie uczestniczyło 27 dzieci. Czas rozwiązywania testów, zgodnie z regulaminem, wynosił 60 minut. Spośród uczniów klas II pierwsze miejsce zdobyła Łucja Kurzyna z PSP Zdziary. Uzyskała maksymalną liczbę punktów, nie popełniła żadnego błędu co jest ewenementem w dotychczas przeprowadzonych GKO. Drugie miejsce zdobył Jakub Pęk, a trzecie Maksymilian Golec – uczniowie Zespołu Szkół w Jarocinie.

Na poziomie uczniów klasy III najlepsze wyniki uzyskali: I miejsce – Sara Miła z ZS w Jarocinie; II miejsce Anna Godula z PSP Zdziarach a III Kamila Bielak



z PSP w Domostawie. Dyplomy i nagrody książkowe laureatom konkursu wręczyła dyrektor PSP w Szyperkach p. Krystyna Grząsko. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali słowniki ortograficzne i dyplomy.

W czasie gdy komisja oceniała prace, dzieci zostały poczęstowane pączkiem i herbatą a następnie wzięły udział w przygotowanych dla nich grach i zabawach. GKO odbył się przy wsparciu finansowym ze środków z GPPiRPA.

Celem konkursu było wyłonienie gminnej reprezen-

tacji na Powiatowy Konkurs Ortograficzny w Nisku, upowszechnienie wśród dzieci zasad prawidłowej pisowni, propagowanie kultury i rozwijanie zainteresowań poprzez zastosowanie różnego rodzaju gier dydaktycznych, integracja środowiska uczniowskiego i nauczycielskiego z poszczególnych szkół z gminy Jarocin. Zdrowa, intelektualna rywalizacja przyczynia się do ugruntowania u dzieci poczucia własnej wartości, wiary w swoje możliwości i kształtowania pozytywnych wzorców wychowawczych.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W niedzielę, 11 listopada 2012 r., w świetlicy wiejskiej w Zdziarach, miały miejsce uroczyste obchody NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Organizatorem spotkania okolicznościowego był Gminy Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie oraz Sołectwo Zdziary. Pierwszym punktem programu było wspólne odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. Następnie głos zabrał niżański historyk – Tomasz Żbik. Zebrani usłyszeli opowieść o ogromie dramatów, zwrotów akcji, wysiłku wielu ludzi, którzy doprowadzili do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Po wystąpieniu historyka na scenie pojawiał się na zmianę młodzieżowy zespół wokalny i zespół śpiewaczy Klubu Seniora, działający przy

GOKSTiR w Jarocinie. Artyści zaprezentowali koncert, na który składały się znane pieśni patriotyczne. Niespodzianką była prezentacja multimedialna tematycznie związana z obchodami Święta Niepodległości, a także wzruszający występ dwóch ośmiolatek, które przedstawiły na scenie wiersz „Katechizm polskiego dziecka”. Po wysłuchaniu koncertu publiczność i artyści zostali zaproszeni na poczęstunek, który przy pomocy Młodych Gospodyń Gminy Jarocin przygotowali członkowie Klubu Seniora. Ostatnim punktem programu było wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych przez gości i gospodarzy spotkania. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim gościom za przybycie i możliwość wspólnego świętowania.

ZEBRANIE LZS JAROCIN

W dniu 11 grudnia 2011 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze Członków Klubu Sportowego „LZS” w Jarocinie podczas którego wybrano nowe władze. W zebraniu wzięli udział przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Bąk, przewodniczący Komisji Oświaty Kultury i Sportu Bogusław Iskra oraz wójt gminy Zbigniew Walczak. Kadencja poprzedniego zarządu upłynęła już w lutym 2011 roku. Ci, co interesują się sportem na poziomie lokalnym wiedzą, że LZS Jarocin przeżywa w obecnym sezonie rozgrywkowym w kl. A ogromne problemy. Jak dotychczas przegrał wszystkie (13) swoje mecze.

Sprawozdanie z okresu 4 lat działalności przedstawił prezes Zarządu Tadeusz Małys. Prezes klubu w swoim sprawozdaniu ograniczył się przede wszystkim do omówienia wyników osiągniętych przez drużynę piłkarską uczestniczącą w rozgrywkach kl. A w poszczególnych latach. Dodał, że najgorsza sytuacja jest w obecnym sezonie 2011/2012, gdyż LZS Jarocin przegrał wszystkie swoje mecze i znajduje się na ostatniej pozycji w grupie. Winił za tą sytuację fakt, że kilku zawodników wyjechało do pracy za granicę i nie ma za bardzo kto grać. Odnośnie rozliczenia się z uzyskanej dotacji z UG to

trzeba to będzie zrobić do końca stycznia 2012 roku. Nie było sprawozdania komisji rewizyjnej. Ustępujący Zarząd nie otrzymał absolutorium. Zanim przystąpiono do wyboru nowych władz zebrani przyjęli uchwałę o zatwierdzeniu zmodyfikowanego Statutu swojego stowarzyszenia.

Następnie przystąpiono do przeprowadzenia wyborów Zarządu i komisji rewizyjnej na następną 4 – letnią kadencję

Zarząd Klubu Sportowego „LZS Jarocin” po jego ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco:

Jan Oleksak – prezes

Sławomir Nalepa – wiceprezes

Mikołaj Węgliński – sekretarz

Zbigniew Cichoń – skarbnik

Rafał Węgliński – członek

Paweł Małek – członek pełniący funkcję gospodarza

Paweł Siek - członek

Do Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego LZS Jarocin zostali wybrani:

Damian Piskorowski – przewodniczący

Rafał Pliszka – z-ca przewodniczącego

Dawid Smutek – sekretarz.

ZMIANA W ZARZĄDZIE SPPJ

W związku z rezygnacją p. Tomasza Podpory z funkcji prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Państwa Jarocin w kwietniu 2012 roku podczas Walnego Zebrania Członków dokonano wyboru jego następcy. Nowym Prezesem stowarzyszenia została p. Justyna Kubasiewicz.

TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ 2012

12 marca 2012 r. w Zespole Szkół w Jarocinie odbyły się eliminacje gminne XXXV Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, w których wzięło udział 27 uczestników, reprezentujących wszystkie szkoły funkcjonujące na terenie gminy. Ma on na celu kształtowanie świadomości i poczucia potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa publicznego wśród młodzieży, a szczególnie w zakresie zapobiegania pożarom w środowisku lokalnym.

Końcowa klasyfikacja eliminacji:

I grupa wiekowa (szkoły podstawowe)

1. Izabela Sądej – SP Fundacji Elementarz w Golcach
2. Marzena Tęcza – PSP Jarocin
3. Roksana Tomecka – PSP Jarocin

4. Krzysztof Pac – PSP Mostki
II grupa wiekowa (gimnazjum)

1. Lucyna Małys – gimnazjum Jarocin
2. Szymon Kałuski – gimnazjum Jarocin
3. Agnieszka Garbacz – gimnazjum Jarocin
4. Dagmara Tutka – gimnazjum Jarocin.



TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ 2013

18 marca 2013 r. w Zespole Szkół w Jarocinie odbyły się eliminacje gminne XXXVI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, w których wzięło udział 23 uczestników, reprezentujących wszystkie szkoły funkcjonujące na terenie gminy.

Końcowa klasyfikacja eliminacji:
I grupa wiekowa (szkoły podstawowe)

1. Mateusz Tomecki – PSP Domostawa
2. Dawid Bieńko – SP Fundacji Elementarz w Golcach
3. Arkadiusz Czuba – SP Fundacji Elementarz w Golcach
4. Dominik Grzybowski – PSP Szyperki

II grupa wiekowa (gimnazjum)

1. Lucyna Małys – gimnazjum Jarocin
2. Ewelina Szostak – gimnazjum Jarocin
3. Damian Krawiec – gimnazjum Jarocin



I POWIATOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ W KATACH



W dniu 29 lipca 2012 r. na boiskach sportowych w miejscowości Katy odbył się „I Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej w Katakach”. Organizatorami turnieju był LZS Jarocin, Rada Sołecka Sołectwa Katy i GOKSTiR w Jarocinie. Turniej został dofinansowany ze środków Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej. W rozgrywkach wzięło udział sześć drużyn: KATY TEAM, SZWEDY, SURSERWIS, GSE Wólkan Podgórnny, EKIPA KRYZYS, TYTAN.

Wyniki przedstawiały się następująco:

I miejsce: EKIPA KRYZYS (Domostawa),

II miejsce: GSE Wólkan Podgórnny (Huta Podgórnna),

III miejsce: KATY TEAM (Katy).

Spośród drużyn został wybrany najlepszy zawodnik – został nim Daniel Kołodziej (GSE Wólkan Podgórnny).

MOGIŁA ŻYDÓW

W 2011 roku dokonano odnowienia mogiły ludności żydowskiej w Jarocinie przez ułożenie chodnika z kostki brukowej, nowego obrzeża mogiły i wykonanie nowej płyty w formie macewy z napisem „ZBIOROWA MOGIŁA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ ZAMORDOWANEJ W JAROCINIE PRZEZ NIEMCÓW W 1942 ROKU”. Koszt wykonania 10 tys. zł z dotacji od wojewody. Według materiałów znajdujących się w zasobie IPN Oddział w Rzeszowie mord na Żydach w Jarocinie został dokonany w dwóch etapach. Pierwsza egzekucja miała miejsce w październiku 1942 r. i w jej wyniku rozstrzelano 52 Żydów. Z kolei drugą egzekucję przeprowadzono w listopadzie tego samego roku, wówczas rozstrzelano 35 Żydów. Sprawcami mordów była niemiecka żandarmeria i Wehrmacht. Zwłoki ofiar zostały pochowane w dwóch zbiorowych mogiłach obok cmentarza w Jarocinie.



JUBILEUSZE 101 i 102

Pierwszego grudnia 2011 r. swój jubileusz sto pierwszych urodzin obchodziła mieszkanka wsi Katy Pani Aniela Sołtyśka. Wójt i Sekretarz Gminy odwiedzili Jubilatkę z bukietem kwiatów i życzeniami dalszych jubileuszy. Odwiedzili Panią Anielę także 1 grudnia 2012 r. z okazji 102 urodzin.

Jubileusz 103-lecia

W dniu 16 kwietnia 2013r. 103 urodziny obchodziła Pani Rozalia Kowal mieszkanka Szwedów w gminie Jarocin w województwie podkarpackim, która aktualnie przebywa u córki w Rachowicach w gminie Sośnicowice.



W ostatnich latach jesteśmy świadkami porostania uprawianych do niedawna gruntów rolnych samosiejkami drzew, najczęściej sosną i brzozą. Na otwartych dotychczas przestrzeniach powstają coraz liczniejsze zagajniki. Można powiedzieć, że natura odzyskuje utracone niegdyś obszary. Zanim powstały osady leśne, będące początkiem wsi, królowała tutaj przez wieki Puszcza Sandomierska. Pracą pokoleń nas poprzedzających puszczy zostały wydarte przestrzenie, które zostały zagospodarowane rolniczo. Mało, kto wie jednakże, że rabunkowa gospodarka leśna w XIX wieku na terenie powiatu niżańskiego zwanego niegdyś „niskim” doprowadziła do katastrofy środowiskowej. Według współczesnego nazewnictwa należałoby użyć nazwy: „katastrofa ekologiczna”. Już w pierwszej połowie XIX wieku – jak pisze Franciszek Bujak w swojej pracy na temat leśnictwa w Galicji – niektóre północne części przestrzeni leśnej należące do tego regionu zostały całkowicie ogołoczone z drzew, co spowodowało powstanie tzw. lotnych piasków. Opis problemów z tym związanych, jak i sposoby zaradzenia im, można znaleźć w ukazującej się pod koniec XIX wieku prasie dla leśników. W piśmie „Sylwan” z 1987 roku możemy znaleźć następujący tekst: „Jak ważną, nieodzowną i nagłą kwestią jest zalesienie nieużytków, dziś już chyba nikt nie zaprzeczy, a wymownie świadczy o tem nieustanne tej sprawy w sejmach omawianie. W roku jeszcze 1876 kto miał sposobność przejeżdżać przez powiat niski, lub zabłąkał się w ten zakątek, temu się przedstawiła przed oczy prawdziwa pustynia; na znacznych obszarach bowiem, bo do 6.000 morgów, tumany piasku unoszone wiatrami, zasypywały i niszczyły najżyźniejsze grunta. Rozszerzanie się tych ławic piaskowych postępowało szybko i zdawało się, że cała okolica musi uleść temu straszному żywiołowi, a wszelkie usiłowania nasze w celu położenia tamy zniszczeniu, dawały tylko ujemne rezultaty. Dopiero w r. 1877 komisarz inspekcji leśnej p. Hołowkiewicz, zobaczywszy zastraszający stan naszej okolicy, powziął szczęśliwą myśl powstrzymania i ustalenia zawydmionych obszarów i pomimo niechęci lub obojętności ze strony naszej, gdyż zdawało się nam, że człowiek nie jest w stanie powstrzymać tego zniszczenia na tak znacznych i rozerwanych przestrzeniach za poparciem władz rozpoczął dzieło zalesienia. Szanowny inicjator, pracą swą gorliwą i umiejętną przez przeciąg lat siedmiu, dokonał zupełnego ustalenia piasków lotnych, z których już przestrzeń prawie do

3.000 morgów pokryła się zieloną szatą roślinną. Jak błogie są skutki tej pracy dla całej naszej okolicy ze względu na rolnictwo i pożytek, jakich w przyszłości z lasów tych spodziewać się możemy, w tak ubogiej, piaszczystej glebie, każdy, nawet nie rolnik, łatwo pojmie; dosyć nadmienić, że pod ochroną nowych zalesień, wiele obszarów na nowo pod pług zwrócone zostały, gdzie nikomu dawniej przez myśl nie przeszło by grunta zawiane piaskami, napowrót produkcyjnymi być mogły. Tak szanownemu inicjatorowi za jego szczerą, gorliwą i umiejętną około naszego dobra pracę, jak również i władzom krajowym za łaskawe wspieranie tego znakomitego dzieła, oraz p. staroście w Nisku za energiczne i skuteczne popieranie w wykonaniu tych mozolnych prac, wyrażamy publiczne podziękowanie.

Ponieważ atoli prace około zalesienia wydm piaszczystych obejmowały dotąd tylko obszary będące własnością gmin, a w powiecie naszym znajduje się jeszcze znaczna przestrzeń do 5.000 morgów nieużytków i mniejszych obszarów wydm piaszczystych, do pojedynczych właścicieli należących; przeto ze względu że nieużytki te, rozrzucone w całym powiecie, przez opieszałość naszych włóścian, rozszerzając się stopniowo mogą z czasem przybrać groźne rozmiary i nawet pracę naszą, w tyłu już gminach dokonaną zniweczyć; staje się rzeczą nieodzowną i konieczną by ze względu na tak ważne dobro publiczne, sejm środkowy zaradcze obmyślił. Projektowana ustawa o zalesieniu pustek podaje skuteczne i zaradcze środki, którymi cel łatwo osiągnięty być może”*.

Na temat zalesień ruchomych piasków w powiatach Nisko-Tarnobrzeg znaleźć można także informacje w styczniowym Sylwaniu z roku 1884: „W powiatach Nisku i Tarnobrzegu, przybierają rok rocznie roboty szersze rozmiary. Jest to objaw całkiem naturalny. W pierwszych latach niechęciano wierzyć, ażeby na czystej kurzawce, mogły powstać lasy; uważano całą robotę za sekatury.

Ludność wiejska nie przywykła do dobrodziejstw z czyjejkolwiek strony i obalamucona podszeptami złych ludzi, niemogła zrozumieć, żeby wszelkie subwencje na nasiona, na ogrodzenie, a przy ciężkim przednowku i na robotnika, nie miały się odbić na powstających lasach, lub żeby nie żądano zwrotu z odsetkami. A gdy ani jedno ani drugie się niesprawdziło, najszersze ruchome widmiska stanęły, białe śmiertelne całuny przyrody pokryły się miłą dla oka zielenią

leśną; włościanin powrócił z pługiem na dawno za straconą uznaną rolę; nie udawał się na spoczynek w trwodze, że zastanie na zasianej roli kupę perzyską. Rok po roku upływał, bez pojawienia się nakazu zwrotu udzielonych subwencji; wszystko szło jednym trybem, z żelazną konsekwencją i nieustający głos nawoływania do obrony, musiał w końcu zwyciężyć.

Największy postęp pracy jest widoczny w powiecie Nisku, gdzie początkowo wobec ogromu pustyń i nieprzyjaznego usposobienia ludności, powątpiewano o powodzeniu. W kilku latach zmieniły się usposobienia na lepsze; C. k. Starosta W. Biesiadzki nie spuszczał ani na chwilę z oka tę ważną gałąź administracji; pismem z urzędu, ciepłym słowem przy objazdkach nakłaniał ojcowską radą tak długo, dokąd nieusunał uporów i niezachęcił do pracy. Otóż teraz, kiedy ten przyjaciel kultury leśnej opuszcza po dokonaniu zwycięstwa powierzone mu stanowisko, i przenosi się do Krosna, poczuwamy się do obowiązku w imieniu krajowego leśnictwa, przynajmniej na tem miejscu wypowiedzieć mu z całego serca podziękowanie i przesłać „Szczęść Boże” przy dalszej pracy około uprawy lasu, na nowem stanowisku.

Dotychczas ograniczała się robota zalesień głównie na pułstynie gminne; gdy włościańskie pustynie pozostawały bez uprawy. Ażeby zachęcić włościan do pracy, wyznaczyło Towarzystwo leśne z własnych funduszy, a przy pomocy funduszy krajowych i państwowych, 80 premii za zalesienia. I ten głos nie pozostał bez skutku, bo już tej jesieni zgłosiło się wielu włościan, po sadzonki do uprawy swych pustyń. Jest to olbrzymi postęp, powiedziałbym przemiana natury naszego włościanina; bo człowiek mający dotychczas

na celu tępienie lasu, poczyna usilnością swoją hodować lasy; z wroga, staje się przyjacielem przyrody.

W powiecie Nisko prowadzono w r. 1883 roboty w 15 gminach, a to: w Raławicach, Stroży, Rudniku, Jeżowem, Bielinach, Bukowinie, Ulanowie, Gliniance, Wulce Tanewickiej, Zarzeczcu, Jarocinie, Kłyzowie, Pysznicy, Domostawie i Hucie Deręgowskiej. Wyhodowano w sosnowych szkółkach 3,540.000 sadzonek; wysadzono, przy użyciu zapasu z 1882. 2,810.00 sadzonek sosnowych, 31.000 sadzonek brzoźowych i akacyowych, oraz 8.000 sztubrów łożyny. Zalesiono w tym roku 3315 morga. Płotów ochronnych z gałęzi wygradzono 9.706 metrów; obaryerowania 10497 metr.; wydmuchrzycą obsiano 23 morgów.

Najwięcej zrobiono w Jeżowem; wysadzono bowiem 956.000 sadzonek, i zalesiono 115 morgów. W szkółkach pozostał zapas 717.000 sadzonek do przesadzenia na wiosnę w r. 1884”. Zalesianie wydmisk w powiecie niżańskim trwało przynajmniej do 1893 roku, gdyż jak można się dowiedzieć z uchwały sejmiku krajowego ze stycznia 1887 r. roku została wyznaczona subwencja w wysokości 700 zł rocznie przez kolejnych 7 lat.

Opr. Z. Walczak

* przytaczamy oryginalną pisownię w cytowanych dokumentach (red.)

**Sejm Krajowy – nazwa istniejącego w Galicji latach 1861-1918 organu przedstawicielskiego kompetentnego w niektórych dziedzinach życia społecznego jak gospodarka, oświata i kultura. Siedziba tego Sejmu znajdowała się we Lwowie.

SPACEROWICZKI Z KIJKAMI

Chociaż pozornie jesienno - zimowa aura nie sprzyja uprawianiu sportu to właśnie na wsi te pory roku skłaniają kobiety do aktywności ruchowej innej niż praca w polu czy ogrodzie. Taką odpowiednią na jesienny czy zimowy czas, przyjemną formą aktywnego wypoczynku jest spacer z kijkami czyli nordic walking. Ta forma aktywności ruchowej i wypoczynku a zarazem miłego spędzania czasu jest już od kilku lat uskuteczniata przez mieszkanki sołectwa Szyperki. Spacer z kijkami zostały zapoczątkowane przez dwie, trzy osoby. Kijki były zwykłymi drewnianymi patykami a maszerujące panie narażały się na czasem niepoehlebne żarty typu, że ... „ktoś im ukradł narty”, czy też, że .. „nie wezmą się za robotę.” Jednak z czasem coraz więcej kobiet przekonywało się do tego rodzaju aktywności i obecnie na tzw. „kijki” chodzi ponad 20 osób z wioski. Każda „space-

rowiczka” zaopatrzyła się w oryginalne kijki, ponieważ obecnie są one powszechnie dostępne i po przystępnej cenie oraz kamizelki odbłaskowe. Nie wszystkie osoby spacerują w tym samym czasie i tą samą trasą. Kobiety pracujące „zawodowo” na wyjście znajdują czas dopiero wieczorem. Jest to grupka 7 – 9 osobowa a trasa, w zależności od miejsca zamieszkania we wiosce, wynosi od 6 do 8 km – czasami się wydłuża. Spacer trwa ok. 1 godziny przeważnie 5 razy w tygodniu. Są różne powody uczestniczenia w tej formie aktywności. Jedne uczestniczki chcą schudnąć, inne nie utyć, inne ze względów zdrowotnych lub dla wypoczynku. Spacer z kijkami to ruch na świeżym powietrzu zamiast bezczynnego siedzenia przed telewizorem niejednokrotnie podjadając, to czas na spotkanie się i poplotkowanie w czasie marszu, to gimnastyka dla mięśni i stawów, to

odprężenie i odreagowanie na stresy. Pociuszające jest to, że liczba spacerowiczek ciągle się zwiększa i niemal każdego wieczora „...szła dziewczeczka na kijczkach...” Nordic walking uprawia również jeden pan- mieszkaniec Szyperek ale on chadza swoimi ścieżkami. Pomimo panujących niskich temperatur i niekiedy opadów ...my się zimy nie boimy i z kijami wciąż chodzimy.” Niekiedy podczas spacerów zdarzały się zabawne sytuacje, np. niektórzy kierowcy widząc odbłaskowe kamizelki skojarzyli to z „policjantami z drogówki” i zwalniali, wahali się czy jechać dalej lub skręcili w boczne drogi. Niekiedy udawało się zaobserwować różne inne niekonwencjonalne zachowania a kiedy ktoś usiłował nas wystraszyć, zapominając, że jesteśmy wyposażone w ostre kijki, sam „ledwo uszedł z życiem.” Zapoczątkowany w Szyperkach spacer z kijkami zdobywa zwolenniczki w innych miejscowościach gminy Jarocin: Domostawa, Zdziary, Jarocin i Majdan Golczański. Wiosną czy latem „Szypercanki - spacerowiczki” nie rezygnują z aktywności lecz kijki zamieniają na rowery i coraz to lepszymi drogami w gminie Jarocin i leśnymi ścieżkami zwiedzają poszczególne miejscowości na terenie gminy i gmin sąsiednich. Przejazdki rowerowe nie odbywają się już tak regularnie jak spacerowiczki ale niekiedy niedzielne wycieczki rowerowe odbywają się na dystan-

nie ponad 50 km.

W miejscowości Szyperki istnieją dobre warunki do uprawiania sportu, ponieważ przy dofinansowaniu z programu odnowy wsi zostało wybudowane trawiaste boisko sportowe do piłki nożnej oraz boisko wielofunkcyjne (do siatkówki, koszykówki, tenisa). Przy boiskach jest plac zabaw dla dzieci oraz wybudowana wiata grillowa.

Na drugim końcu wioski jest zagospodarowany zbiornik „Dolina” gdzie również wiosną i latem mogą być organizowane spotkania integracyjne, festyny oraz zawody w łowieniu ryb.

JR



OPOWIEŚĆ O JODŁOWYM DOMU

przełomie XIX i XX wieku w Jeziórku k/Ulanowa powstał dom z drzewa jodłowego o charakterze dworku polskiego. Ozdobiona werandą i okiennicami oraz okazałymi wejściami od frontu i od podwórka, na niewielkim wzniesieniu, wysokiej podmurówce a jednak z zachowanymi proporcjami, budowla dobrze komponowała się z otoczeniem. Wokół planowano ogród, sad i konieczne zabudowania gospodarcze, dalej ciągnęły się pola i las.

Wewnątrz na mieszkańców czekało pięć obszernych pokoi. Z jednej strony szerokiej sieni był salon i sypialnia, z drugiej - jadalnia, gabinet i pokoik. W głębi - wyjście na ogród i do kuchni, gdyż tę budowano oddzielnie w podwórzu..To i fakt, iż dom zawierał duży strych i dwa niezależne ciągi kominowe, świadczyło o jego wielkości i zamożności.

Jednak w 1913 roku właściciel zdecydował o sprzedaży wszystkiego i wyjeździe do Ameryki. Dom zakupił dyrektor Szkoły Powszechnej w Jarocinie, Wincenty Michałkiewicz.

Po niezbędnych oględzinach, oznaczeniach, naradach, co do koniecznych przystosowań w nowym miejscu - dom rozebrano, przewieziono i zestawiono w środku wsi w Jarocinie. Na wysokiej podmurówce wykonano

izolację poziomą i ułożono przyciesie. Niestety, parcela zakupiona od żydowskiej rodziny Sienków (lub Szenków) była na tyle wąska, że dom musiał stanąć szczytem do drogi, choć układ pomieszczeń sugerował inne usytuowanie. Pomimo to młoda rodzina Michałkiewiczów i w ciasnej zabudowie widziała dobre strony. Tym bardziej, że wraz z Heleną i Wincentym na przeprowadzkę z niewielkiego mieszkania przy szkole oczekiwała czwórka dzieci: Edek, Staś, Marynia i najmłodszy Adaś. W domu uległ zmianie rozkład pomieszczeń. Drzwi przeciwległe do frontowych zamurowano, (gdyż wychodziłyby na obcą wówczas posesję,) zmieniono układ pokoi na amfiladowy skracając sieni, zrezygnowano z werandy i ozdobnego ganku. Z małego pokoiku utworzono drugą sieni z przejściem na podwórze i schodami na strych. Te wyciosane toporem schody są do dziś świadectwem ręcznej pracy cieśli.

We wspomnieniach zachował się obraz pracowitego, pogodnego stolarza sprowadzonego z Szyperek, który całe lato na podwórku wykonywał odrzwia, drzwi, framugi, okna i okiennice (zdjęte później, bo „niemodne”), dopasowywał podłogi. Dom wewnątrz i zewnątrz okoszowano, czyli obito trzcina, otynkowano i pobielono. W jadalni, która początkowo pełniła rolę kuchni

(dopiero po dokupieniu placu od sąsiadów powstała kuchnia na zewnątrz) postawiono ceglany piec, a we wszystkich pokojach piece kaflowe, Między kominami urządzono wędzarnię (później udało się w niej uchronić kilka rzeczy przed spłądowaniem...).

Część mebli wykonał stolarz z Ulanowa, niektóre otrzymała żona Wincentego, Helena, od krewnych - właścicieli dworu w Bojanowie. Byli oni rodziną Emilii Tyszownickiej, matki Heleny. Wiedeński fortepian Schrimpf Senior z pierwszej połowy XIX wieku przewieziony został ze Lwowa od rodziców Heleny - Emilii i Aleksandra Tyszownickich.

Do tak urządzonego domu przenieśli się Wincentostwo Michałkiewiczowie latem 1919 r. Dyrektor cieszył się, że rodzina ma własne siedlisko a i szkoła zyskała dwa pomieszczenia, gdyż liczba uczniów stale rosła. W domu mieszkały też jedna lub dwie „dziewczeta do pomocy”. Ambicją matek było umieszczenie córek, choć na kilka miesięcy, u pani Heleny, aby (zanim wyjdą za mąż) nauczyły się nowoczesnego prowadzenia domu i gospodarskich prac. Helena sprowadzała nieznaną dotąd rośliny, np. pomidory, czy kwiaty. Pielęgnowała warzywnik i klomby. Radziła w sprawach higieny czy kosmetyki. Poza domem, w tak zwanym obejściu, powstała łukowato sklepiona piwnica (czynna do dziś), zabudowania gospodarcze, a potem murowana kuchnia. (W latach powojennych była tu „mleczarnia”, potem masarnia)

W nowym domu oprócz wspomnianej jadalni-kuchni, gabinetu i sypialni był „salon” czyli największy, najważniejszy i najcieplejszy pokój o dwóch oknach, z fortepianem, kanapą, ściennym zegarem, okrągłym stołem i krzesłami typu „berger”. Tu skupiało się życie kulturalne i towarzyskie domu oraz okolicy. Tu było miejsce na spotkania, czytanie gazet, słuchanie muzyki. (Helena grywała na fortepianie i dbała o muzyczne kształcenie dzieci.) Tu podejmowano gości i niektórych interesantów. Przybywali okoliczni nauczyciele, lekarze, urzędnicy a ks. Kędziński zjawiał się obowiązkowo i zasiadał na poczesnym miejscu. Kiedy indziej przychodzili gospodarze radzić się w różnych sprawach, gdyż powszechnie znana była życzliwość Wincentego i jego umiejętność mediacji.

W takiej atmosferze dorastały dzieci Heleny i Wincentego. Z czasem wyjeżdżały na studia. Edward ukończył medycynę we Lwowie, później był lekarzem w Krakowie i w Żywcu. Ze Lwowa przywiózł nie tylko dyplom ale i kolegę, Ignacego Kwartę, również lekarza.

Marynia była wówczas już nauczycielką. Wkrótce Ignacy z Marynią pobrali się i choć wyjechali do Tarnopola, chętnie wracali do rodziców. Było to wielkie wydarzenie w Jarocinie. Do dnia dzisiejszego ludzie wspomina-

ją dobrego doktora, „który po przyjeździe do rodziny leczył chorych z całej okolicy”. Wokół domu czekały „całe szeregi furmanek” z osobami potrzebującymi pomocy. Od biednych nie brał pieniędzy. Pewien ojciec z Majdanu Golczańskiego opowiadał, że gdy zmartwiony przyznał się, iż nie ma za co wykupić recepty dla ciężko chorej córki, doktor kazał mu szybko wsiadać na konia i jechać do Ulanowa po lekarstwo, wkładając mu do ręki potrzebny banknot. Lekarza społecznika, Ignacego Kwartę, doceniono w Jędrzejowie, gdzie później pracował, nazywając jedną z ulic jego imieniem.

Młodszy od Edwarda Stanisław został nauczycielem w Domostawie a po odejściu ojca na emeryturę, dyrektorem szkoły w Jarocinie. Już po wojnie uczył w szkole średniej w Świdnicy.

Najmłodszy Adam uczył się gry na organach w Leżajsku, grał w kościele w Jarocinie, lecz stracił słuch, gdy po kampanii wrześniowej, w której brał udział, dostał się do niewoli niemieckiej. Nauczycielski dworek, niemy świadek historii, udzielał schronienia ukrywającym się uchodźcom, tułaczom, tak że nawet sień była izbą mieszkalną dla rodziny ze Lwowa. Przyjmował też nie zawsze pożądanymi gości. Przetaczające się wojska, zarówno niemieckie jak i radzieckie, urządziły tu swoje kwatery, siedziby sztabów i urzędów.

Szereg cennych pamiątek, sprzętów, rzeczy zginęło bezpowrotnie podczas napadów rabunkowych, jakie miały miejsce w czasie zawieruchy wojennej. Przepadły naczynia, ubrania, zniszczony został w dużym stopniu fortepian, pamiętający koncerty Ignacego Paderewskiego we Lwowie. Jednak Dom z Jodłowego Drzewa w swej strukturze oparł się nowomodnym trendom i po niewielkich zmianach (w głębi sieni łazienka, salonik ogrzewany kominkiem) służy kolejnym pokoleniom, opowiada nie tylko o przeszłości Jarocina i rodziny Michałkiewiczów. Trwa jak „arka przymierza... między dawnymi a nowymi laty”. Zwykły, polski dom - mówi o minionym życiu, o czasach, które chcemy „ocalić od zapomnienia”...

Urszula Gawryś - Michałkiewicz



Historia i dzień dzisiejszy

Wszystkimi drogami nadeszła jesień. Lato w roku 2013 było upalne, temperatura w Jarocinie dochodziła do 34°C. Pora jesienna ma też swój urok, a szczególnie, gdy kolorowe liście są na drzewach. Teraz już opadają. Gdzieś niedługo widać jagody czerwonej jarzębiny i kaliny, przysmak dla ptaków w okresie zimowym. Przekwitły już liliowe wrzosi z miodnymi pszczołami.

Tempo życia, telewizor w domu i komputer, powoduje coraz luźniejszy związek ludzi z przyrodą. Dziś coraz trudniej dojrzeć konia z oraczem, ponieważ zastąpiły go traktory. Wydaje się, że jeszcze nie tak dawno, a było to kilkanaście lat temu, nasi gospodarze wyruszali w pole z pługiem na wozie ciągniętym przez konie. Po żniwach pola stają się puste i szare, przetykane zagonami kartoflisk czekających na wykopki oraz zielonymi grzędami buraków, brukwi i kapusty. Po skośzeniu zboża zaczynał się czas podorywek poprzedzających głęboką orkę. Skiba po skibie monotonicznie tam i z powrotem, szedł rolnik pieszo po zagonie, za pługiem. Widać było palące się jesienne ogniska i snujące się dymy. Bronowanie roli niosło za sobą tumany kurzu. Kolejny czas to orka tzw. zimowa. Pług idzie głęboko i koniom jest wówczas ciężko. Nad grzbiętami unosi się para a w pachwinach pojawia się piana – mówi rolnik p. Zbigniew Siudak z Majdanu Gólczańskiego. Wówczas gospodarz robi kilkuminutowe postoje na odpoczynek. Oraczowi lubią towarzyszyć stada wron, ale dziś te obrazy należą już do rzadkości.

Orka zimowa na dwa konie

Omłoty, kopanie ziemniaków i siew to zazwyczaj ko-



niec prac polowych. Wykopki w ostatnich latach wykonywane są przy pomocy kopaczek wirnikowych (gwiazdowych) ciągniętych przez konie lub traktory, które zastąpiły żmudną pracę ręcznych wykopków, motykami. Ze zbieraniem ziemniaków trzeba było się

spieszyć. Co chwila pełny koszyk wędrował do worka lub bezpośrednio do stojącego w pobliżu wozu. Napełnione wozy opróżniane były do piwnic lub do przygotowanych kopców, które okrywane są ściółką przed nastaniem zimy. Obecnie używane są udoskonalone kopaczki tzw. elewatorowe lub kombajny ziemniaczane, ale do naszej gminy jeszcze nie dotarły.



Mechaniczne wykopki ziemniaków i ręczne zbieranie

Najpóźniej zwożona jest z pola kapusta i rzepa. Tradycją jest, że kiszzenie kapusty, powinno być zakończone przed 1 listopada, tj. Wszystkimi Świętymi. Kiszono w dużych beczkach dębowych, ubijając grubym tłuczkiem lub bosymi nogami. Po zakończeniu kopania ziemniaków, palono ogniska. Pieczaki wyjęte z watry maszczono słoninką, przypiekaną na patyku. Podawano także ser biały urobiony ze śmietaną, wspomina p. Halina Góreczna z Jarocina.

Przed wykopkami odbywała się młocka. Dawniej do lat 50-tych ubiegłego wieku młócono cepami, które pozostały w każdym prawie gospodarstwie. Są to już eksponaty nadające się do izby pamięci, która powstała Centrum Kultury w Jarocinie.

Słychać było wtedy rytmiczne dudnienie płynące ze stodoły, gdzie na klepisku odbywała się ceremonia „tańca z cepami”. Młócenie cepami kontynuowano także w okresie zimowym. Prosta niezmiernie słoma służyła wówczas do wypychania sienników, poprawy poszycia słomianych dachów, oraz jako pasza dla bydła i koni w postaci sieczki itp. Dziś po kombajnie nie ma już prostej słomy tylko zmierzwiona.

Następnie młócenie ręczne zastąpiono mechanicznym, poprzez wprowadzenie młocarni tzw. śmieciarki na dwie korby obracanej ręcznie przez czterech mężczyzn. Później zastosowano kierat z końmi. Młocka

u gospodarza trwała nawet parę dni, ponieważ maszyna była mało wydajna. Tego typu młocarnie nie oddzielały ziarna od plew. Dlatego następną czynnością było młynkowanie w drewnianych młynkach, żeby plewy oddzielić od ziarna.

Kieratowe młocarnie zastąpione zostały z kolei dużymi „szerokomłotnymi”, z których sypało się już czyste zboże. Omłoty u przeciętnego gospodarza trwały już tylko kilka godzin, a nie jak wcześniej parę dni. Do obsłużenia takiej maszyny potrzeba było kilkanaście osób. Dlatego też, konieczna była pomoc sąsiedzka. Później rewanżowano się, gdy młocka odbywała się u sąsiada. Gdy wszyscy zajęli stanowiska, warkot silnika elektrycznego lub spalinowego na ropę tzw. „esiaka”, który napędzał młocarnię, oznajmiał rozpoczęcie młocki. Tu stanowiska pracy dzieliły się na męskie i kobiece. Snopki z rozciętymi powróżkami ręcznie wkładane były do bębna maszyny. Pracę tę wykonywali mężczyźni. Wiadomo, że do noszenia worków ze zbożem zatrudnieni byli także mężczyźni, jak również do wiązania słomy powróżkami wcześniej przygotowanymi. Kobiety pracowały przy rozcinaniu nożem powrósł i odnoszeniu plew oraz przy odbieraniu słomy od młocarni, gdzie najczęściej wydobywało się kurzu. Kurz wpadał do oczu, uszu, ust i nosa, dlatego też niektóre kobiety zasłaniały twarz chustką pozostawiając otwór na oczy. Przy młóceniu pomagały także dzieci. W czasie omłotów były przerwy na posiłek.

Po zakończeniu roboty gospodarz dawał poczęstunek, przygotowany na tę okoliczność. Stawiał także flaszkę wódki lub wino owocowe, a na przekąskę chleb ze smaczną wieprzowiną z weków, a w latach wcześniejszych sadło wieprzowe i słoninę.

Młocarnie wędrowały po kolei od jednego do drugiego gospodarza. Były własnością Kółka Rolniczego

w Jarocinie lub prywatne np. w Jarocinie należała do p. Romana Gumieci, a druga do p. Józefa Węglińskiego. W Szyperkach usługi młocarnią świadczyli p. Stanisław Oleksak oraz p. Edward Podpora. Wysokość opłaty za usługę młocarnią zależna była od ilości godzin roboczych. Podobnie omłoty przebiegały w innych sołectwach na terenie naszej gminy.

Pracę młocarni słycać było w całej wsi i wszyscy wiedzieli, u którego gospodarza są w tym dniu omłoty. Dziś zbiór zboża odbywa się kombajnami. Słoma prasowana jest w kostki lub bele.

Ogniska i snujące się dymy



W jesieni pasienie krów, które należało do szkolniaków i osób starszych, stawało się bardziej wesołe i atrakcyjne. Czas był urozmaicony paleniem ognisk, pieczeniem ziemniaków i obserwowaniem odlatujących na południe żurawi i dzikich gęsi. Najedzone krowy, rycząc oznajmiały, że wracają do swych obór na dojenie i nocleg.

Opracował: Stanisław Gazda
Jarocin

„ŻYWA LEKCJA HISTORII” W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ W DOMOSTAWIE

15 lutego 2012r. w PSP w Domostawie odbył się pokaz historyczny pt. „Staropolski Sarmatyzm i Epoka Szlachecka” w wykonaniu grupy artystycznej Rekonstrukto.

Zaproszona grupa artystyczna zapoznała uczniów z obyczajami epoki szlacheckiej, tradycyjnym strojem sarmaty, uzbrojeniem i metodami walki. Uczniowie z wielkim zainteresowaniem uczestniczyli w re-

konstrukcjach historycznych, poznali sposoby walki różnorodną bronią i poznali elementy staropolskiej kultury. Mieli także możliwość osobistego kontaktu z rekwizytami i szlacheckim strojem.

„I ja tam byłem, szablą o honor walczyłem, a com widział i słycał na zdjęciach uwieczniłem”

Dyrektor i nauczyciele PSP Domostawa

ZAKOŃCZENIE KURSU KOMPUTEROWEGO

Dobiegła końca realizacja projektu pod nazwą „SENIORZY W AKCJI – komputer nam niestraszny”, realizowanego przez Bibliotekę Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie. W projekcie brały udział osoby po 50 roku życia, mieszkające na terenie gminy Jarocin. Zajęcia odbywały się od początku lutego tego roku. Seniorzy zapoznali się z podstawami obsługi komputera, nauczyli się obsługi edytorów tekstowych i urządzeń peryferyjnych, a także korzystania z komunikatorów, portali informacyjnych i e-usług. Udział w projekcie umożliwił im zapoznanie się z nowymi formami książki, takimi jak e-booki czy audiobooki. Kurs prowadził pan Jacek Siembida, pomagali mu przy tym wolontariusze: Magda Kozdra



i Szymon Krakowiak. Kurs realizowany był w ramach Programu Rozwoju Bibliotek Konkursu Grantowego „Aktywna Biblioteka”, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

W ubiegłą środę, wieczorem, w sali GOKSTiR w Jarocinie nastąpiło wręczenie certyfikatów naszym kursantom. Wręczył je pan Jacek Siembida przy dźwiękach „Gaudeamus igitur” – pieśni odśpiewanej przez dziewczęta z zespołu wokalnego, prowadzonego przez panią Kasię Pliszkę. Niezwykle kreatywni seniorzy odśpiewali kolejny zabawny tekst, autorstwa pani Stefanii Rosy, napisany specjalnie na okoliczność zakończenia kursu. Potem przyszedł czas na rozmowy, śpiewy i zabawę przy pysznym poczęstunku.

NIECODZIENNY KONKURS

po odzyskaniu przez Polskę niepodległości gmina Szyperki* zasłynęła w Polsce niezwykle konkursiem. Otóż 9 lipca 1919 r. w Nr 184 Ilustrowanego Kuriera Codziennego ukazało się poniższe ogłoszenie:

Konkurs.
Gmina Szyperki w powiecie Niskim ma do obsadzenia posadę
pastucha gromadzkiego.
WARUNKI:
1. Obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 30 rok życia, kawalerstwo aby mógł pojąć za małżonkę tutejszą obywatelkę.
2. Musi mieć ukończone średnie gimnazjum, gra na akrypcach, wyznania rzym. kat. aby mógł w ziemie kształcić młodzież. Wynagrodzenie od każdego stworzenia 6 kor., a sztuk jest 400 to wynosi 2400 kor., wikt, oprócz tego gospodarze dają śniadanie w pole. W ziemie od każdego dziecka 10 kor. dzieci jest 200 t. j. 2000 kor., wikt, mieszkanie, opał i światło do tego podarunki, jak: żeberka, kiełbasy, miód pszczołny, eo kto może i ma.
Zgłaszający się winni nadać świadectwa szkolne gimnazjalne, świadectwo moralności, musi być bogobojnym, nie rozpuszczonym, aby naszą ludność w gminie nie zaraził głupimi pojęciami.
Szyperki, dnia 19 czerwca 1919. 5211

Ogłoszenie to zapewne odbiło się szerokim echem, tym bardziej, że Ilustrowany Kurier Codzienny był dziennikiem ogólnopolskim i codziennie miał około miliona czytelników. Do ogłoszenia o konkursie w Szyperkach nawiązuje autor czasopisma narodowego Ziemia Rzeszowska w numerze 3 z 1 sierpnia 1919.

W artykule pt. „Studia uniwersyteckie a domowe wykształcenie”. Oto fragment tego tekstu:

Niedawno temu spotkałem w wagonie pewnego starszego dygnitarza sądowego z Krakowa, mojego dawnego znajomego rzeszowskiego, który w toku rozmowy opowiadał mi wrażenia z audyencji u jednego z wiceministrów w Warszawie. - Pan wiceminister, dwudziestokilkuletni wytwornie odziany młodzieniec okazał taką gruntowną nieznaną spraw tyczących swojego działu, że znajomy mój zaryzykował pytanie, jakie właściwie młody dygnitarz posiada studia. Na to ten odpowiedział z odpowiednią nonszalancją, że studiów wprawdzie żadnych nie posiada, ale ma wykształcenie domowe, które się równa w zupełności naszym uniwersytetom. Tymczasem w jakiś czas potem wyczytałem w którejś gazecie, że gmina Szyperki w powiecie Niskim poszukuje pastucha gromadzkiego a za jeden z warunków stawia ukończenie średniego gimnazjum. Dziwna rzecz. Chłopi z Szyperek żądają bądź co bądź bardziej konkretnych dowodów wykształcenia od pastucha gromadzkiego niż my od naszych ministrów. Zdaje się tu sprawdzać stara wiara w chłopski rozum.

Póki co nie znamy odpowiedzi, czy Szyperki znalazły wtedy satysfakcjonującego ich kandydata.

* / w tym okresie jedna wieś stanowiła gminę. Dopiero w 1934 r. wprowadzono gminy zbiorowe/red./

HUMOR

Oficer radziecki rozmawia z rekrutem:

- Kto jest Twoim ojcem?
- Marszałek Stalin.
- Jak to?
- Przecież marszałek Stalin jest ojcem nas wszystkich, prawda?
- Zaskoczony oficer przyznał rekrutowi rację i pyta dalej:
- Kto jest Twoją matką?
- Związek Radziecki
- Jak to?
- Przecież Związek Radziecki jest matką wszystkich narodów.

Odpowiedzi rekruta spodobały się radzieckiemu oficerowi więc z nadzieją w głosie zadaje jeszcze jedno pytanie:

- A Ty kim chciałbyś zostać?
- Sierotą!

Sekretarz Gomułki, oglądał ze swoim szefem angielski film.

W pewnym momencie Gomułka zapytał:

- A wy towarzyszu, rozumiecie ten film?
- Rozumiem.
- A ja nie rozumiem. O czym to jest?
- No, o homoseksualistach.
- A co to takiego homoseksualiści?
- No, tacy mężczyźni, którzy ze sobą żyją.
- Gomułka wybałuszył ślepie.
- Jak chłop z babą?!
- Tak...
- Dajcie spokój, to jest niemożliwe!

/z książki Adama Hanuszkiewicza „Kobieto! Boski diable.”/

ZŁOTE GODY 2011

Tradycyjnie, jak co roku obchodziliśmy w naszej gminie Uroczystość Złotych Godów, która odbyła się dnia 19 listopada 2011 r. w GOKSTiR w Jarocinie. Jest to wyjątkowe święto, które obchodzi się po 50-ciu latach wspólnego pożycia. Ożywają wspomnienia o trudach i wyrzeczeniach, które trzeba było ponieść dla dobra rodzin, o chwilach radości i smutków. Te wspólne 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia, to wzór dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie.

MEDALAMI ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE nadanymi przez Prezydenta RP dnia 20 września 2011 r. odznaczono pary małżeńskie, które zawierały związki małżeńskie w 1961 roku. Odznaczeni zostali: Józefa i Tadeusz Góreczni z Mostek, Emilia i Tadeusz Herdzikowie ze Zdział, Janina i Antoni Pękowie z Jarocina, Czesława i Czesław Wężowscy ze Zdział, Genowefa i Jan Dziechciarzowie z Szyperek, Stefania i Władysław Jamrozowie ze Zdział, Aniela i Bolesław Roczniakowie ze Szwedów, Emilia i Bronisław Oleksakowie z Golc, Stefania i Stanisław Kutylowie z Kutyl, Emilia i Jakub Śniegowie z Majdanu Golczańskiego, Krystyna i Ludwik Milowie z Jarocina.

Niestety, dwom jubilatom nie było dane świętowanie wspólnego jubileuszu.

Wójt Gminy Jarocin Zbigniew Walczak dokonał aktu dekoracji medalami jubilatów, którzy przybyli na uroczystość. Były gratulacje, kwiaty, upominki, pamiątkowe dyplomy i zdjęcia, oraz tradycyjny toast wzniesiony lampką szampana przez przewodniczącego Rady Gminy Kazimierza Bąka, który przy okazji złożył „Złotym Jubilatom” życzenia. Uroczystość uświetniły występy dzieci i młodzieży działającej przy GOKSTiR w Jarocinie oraz Koła Gospodyń Wiejskich ze Zdział.

...i 2012

27 października 2012 r. w GOKSTiR w Jarocinie odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie. Dekoracji dostojnych jubilatów dokonał w imieniu Prezydenta RP wójt Gminy Jarocin Zbigniew Walczak, składając życzenia oraz gratulacje. Po części oficjalnej Dostojni Jubilaci wzniesli toast symboliczną lampką szampana, otrzymali upominki, zrobili pamiątkowe fotografie, następnie zostali zaproszeni na mały poczęstunek. Jubilatów towarzyszyły rodziny i znajomi. Odznaczonych zostało 6 par:

Czesława i Leon Cudziłowice z Mostków
Bronisława i Jan Pierogowie z Majdanu Golczańskiego
Edwarda i Antoni Ćwikowscy z Jarocina
Irena i Piotr Millerowie ze Szwedów
Katarzyna i Aleksander Tomeccy z Domostawy
Emilia i Czesław Maślachowie ze Szwedów
Medal nadany przez Prezydenta RP jest świadectwem uznania w naszym kraju instytucji małżeństwa i jego trwałości. Naród prawdziwie suwerenny i duchowo mocny zawsze złożony jest z mocnych rodzin, żadna instytucja państwowa nie jest w stanie zastąpić rodziny w wypełnianiu jej misji. Państwo zawdzięcza rodzinie najcenniejszy dar – obywateli.

Uroczystość uświetniły:

1. Występ zespołu śpiewaczego klubu seniora działającego przy GOKSTiR w Jarocinie.
2. Zespół wokalny działający przy GOKSTiR w Jarocinie pod kierunkiem Pani Katarzyny Pliszka.

Z-ca kierownika USC w Jarocinie
Alicja Habuda-Cichoń

ZŁOTE GODY 2011



Czesława i Czesław Wężowscy



Genowefa i Jan Dziechciarzowie



Emilia i Bronisław Oleksakowie



Janina i Antoni Pękwowie



Emilia i Tadeusz Herdzikowie



Aniela i Bolesław Rocznikowie



Józefa i Tadeusz Górczni



Stefania i Władysław Jamrozowie



ZŁOTE GODY 2012



Czesława i Leon Cudziłowice



Emilia i Czesław Maślachowice



Edwarda i Antoni Ćwikowscy



Bronisława i Jan Pierogowie



Irena i Piotr Millerowie



„PAŃSTWO JAROCIN”

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin
Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. 15 871-31-39, fax 15 871-31-38